



Człowiek dojrzały religijnie zdaje sobie sprawę, że słowa Ewangelii mogą być regulaminem ludzkiego życia. Niestety, są ludzie, którzy to rozumieją, lecz nie mogą lub nie chcą wprowadzać słów Zbawiciela do swego życia. Różne są tego powody. Własna koncepcja życia, w której nie ma miejsca dla Boga, lub korzystanie ze wszystkiego, co jest w dzisiejszym świecie dozwolone, a dozwolono już wiele, albo po prostu nie jest to „modne”, nie idą za tym tłumy. W takiej sytuacji człowiek zaczyna pisać ewangelię według siebie, co z pozoru jest łatwiejsze dla niego, ale owe „piśmiennictwo” życia to po prostu błąd i pułapka współczesności. † Przecież Ewangelia to Dobra Nowina, to życie i działalność Jezusa Chrystusa, Ewangelia to sam Pan Jezus. Czy można dzisiaj wstydzić się Boga? Na pewno, wszyscy jednomyślnie powiemy, że nie. Uważam, że naszym problemem jest brak odwagi pójścia pod prąd dzisiejszemu zlaicyzowanemu światu. Bardzo często wstyd jest utożsamiany z nieśmiałością. I najczęściej brakuje nam tej odwagi, aby Dobra Nowina była obecna w naszym życiu. W psychologii dane zjawisko nazywa się „wstyd nieuzasadniony”. Człowiek myśli, że jak zacznie mówić o Bogu czy przypominać innym o nauce Ewangelii, to z góry zostanie skazany na niepowodzenie czy kompromitację wobec innych, skutkiem czego może być negatywna samoocena lub negatywna ocena przez innych. Przypomnijmy sobie nasze obowiązki względem Boga. Zadajmy sobie pytanie, czego Bóg od nas żąda. Przecież ochrzczony człowiek powinien Boga wychwalać. Spełnimy ten obowiązek jedynie pod warunkiem, że całe nasze życie będzie Ewangelią. Takie życie prowadzi człowieka do szczęścia, które pozwala każdemu z nas rankiem nie bać się zacząć żyć. Żyjąc Ewangelią, człowiek najrozumniej będzie spełniał swoje dzieła. Człowiek, który się nie wstydzi Ewangelii, wyrzeka się szatana i jego dzieł, a otrzymuje dary łaski potrzebne do życia chrześcijańskiego. Człowiek Ewangelii zmienia oblicze współczesnego świata. Nie bójmy się i nie łagodźmy Ewangelii, nie korzystajmy z Niej dla naszych celów, lecz zobaczmy Boga w naszym życiu.

Ukazanie światu ewangelicznego sposobu życia jest w XXI wieku ważną sprawą. Dobrym wspólnym dziełem byłoby, gdyby te 17% zamieszkałych na całym świecie katolików swoim życiem głosiło Chrystusa i nie bało się tego. Oby każdy z nas miał odwagę mówić światu o Ewangelii. Psalmista powie: „Bogu ufam, nie będę się lękał”(Ps 55).